

Kanada nie jest może głośnikową potęgą, ale kilka znanych i dużych firm może wystawić. Te najważniejsze były już w Polsce obecne kilka lat temu, i może nawet są do dzisiaj, ale ich aktywność jest znikoma. Z jednym wyjątkiem – Paradigma. Nie spotykamy go w naszych testach nieustannie, ale na pewno systematycznie. Najczęściej były to jednak modele tańszych serii Performance i Monitor (wcale nie składającej się wyłącznie z podstawkowców). A tym razem coś na tym tle wyjątkowego – ekskluzywny podstawkowiec.

To właśnie propozycja przetestowania *Signature S2*, poparta natychmiastowym ich dostarczeniem pod znany wszystkim dystrybutorom adres, była zarzewiem konfrontacji trzech podstawkowców. Naturalnym odruchem było bowiem nawoływanie do konkurencji – kto gotów jest zmierzyć się z wyzwaniem Paradigma?

Ja na pewno chciałem, bo do tej pory Paradigma poznawaliśmy głównie od strony nisko i średniobudżetowej. Może raz czy dwa spotkaliśmy na swojej drodze modele z najdroższej serii *Studio* – najdroższej do czasu... wprowadzenia serii *Signature*. Sama nazwa wskazuje, jaka ma być jej pozycja w ofercie. Kolekcja *Signature* jest więc nowa, chociaż... widoczne jest na tyle duże podobieństwo do konstrukcji *Studio*, że chyba możemy mówić o ich specjalnych wersjach.

Signature S2 to najmniejszy model w serii, mającej dość intrygujący skład. *S2* to przecież duży podstawkowiec, a mimo to konstruktorzy Paradigma uznali za słuszne przygotować jeszcze większy – *S4*, który został wyposażony w dodatkowy głośnik niskotonowy (układ dwuipółdrożny). *S4* jest wciąż za niski, aby stawić go na podłodze, chociaż na podstawkach też wygląda niezwykle. Z założenia wolnostojącymi są potężne *S8*, które od razu atakują baterią sześciu głośników (cztery niekotonowe) z obudowy o wysokości ponad 120 cm. I jest to jedyna "podłogówka" w serii *Signature*, chociaż są w niej jeszcze dwa modele głośników centralnych – z których większy, *C5*, to smok – 6-głośnikowy, 3,5-drożny (użyto czterech typów przetworników), a ponadto specjalna, 5-głośnikowa konstrukcja efektowa... Uff, jakie te *S2* są swojskie, dwudrożne.

Ale na tym się ich skromność kończy. Ambicje widać już po sposobie wykończenia powierzchni obudowy, dalece bardziej zaawansowanym niż w przypadku konkurentów. Oczywiście i tam obowiązkowy był naturalny fornir, jednak *S2* dostąpił polakierowania go na wysoki połysk, co daje znacznie bardziej reprezentacyjny efekt. Dostarczona wersja w okleinie klonowej prezentowała się słodko, są jeszcze dostępne wiśniowa, palisandrowa i czarna – i wtedy mamy do czynienia wprost z lakierem fortepianowym.

Charakterystyczny dla większości konstrukcji Paradigma jest sposób mocowania głośników – ich kosze nie są wpuszczone w wyfrezowania, lecz wyraźnie wystają przed płaszczyznę przedniej ścianki. Ale to, co gdzie indziej byłoby ewidentną niedoróbką, nie tylko estetyczną, co przede wszystkim mającą niedobre skutki akustyczne, tutaj jest celowe i prawidłowe. Bowiem w konstrukcjach Paradigmów o to, aby kosze głośników licowały z powierzchnią znajdującą się dalej, dba sama płyta maskownicza, której otwory są możliwie dokładnie dopasowane do obrysu koszy głośników. W rezultacie rekomendowane jest słuchanie *S2* z maskownicą założoną. Może to i dobrze, bo o ile piękna i efektownie wykoń-

Paradigm SIGNATURE S2



czona okleina jest jednoznacznie korzystna dla estetyki *Signature*, to zatłoczony front wygląda już agresywnie, co nie każdemu przypadnie do gustu. Jest tu dużo różnych materiałów, kolorów, kształtów, i cała masa śrub mocujących, na którą zastrzyżyla sobie także oprawa tunelu basrefleks.

Od zewnątrz głośnik nisko-średniotonowy zwraca uwagę nie tylko nadzwyczaj grubym odlewany koszem, ale też złotym kolorem membrany – materiał tu zastosowany nie ma jednak nic wspólnego z kewlarem, to polimer wzbogacony miką. W środku błyszczy się metalowy korektor fazy w klasycznych kształcie pocisku.

Odkręcenie głośnika jeszcze zwiększa podziw dla jego konstrukcji, bowiem z wnętrza obudowy wyciągamy piekielnie wielki (jak na średnicę głośnika) układ magnetyczny. Swoją wielkość po części zawdzięcza on ekranowaniu układu magnetycznego, co zawsze daje wymiar znacznie większy od średnicy podstawowego, schowanego wewnątrz pierścienia ferrytowego. Głośnik nisko-średniotonowy prezentuje się wspaniale, a wysokotonowy stara się wcale mu nie ustępować. Paradigm nie jest może tak aktywny w poszukiwaniu nowych materiałów na kopułki, ale chwali się, że technologię aluminiowych doprowadził do samego szczytu. Biorąc na warsztat wcześniej najlepszą kopułkę z serii *Studio*, poprawił jej właściwości akustyczne zabiegiem głębokiej anodyzacji złotem.

Po odkręceniu tweetera ponownie możemy docenić, że Paradigm dba nie tylko o to, co widać z zewnątrz, ale i o to, co ukryte. Na puszcze zamykającej i ekranującej wentylowany układ magnetyczny, wykonano ożebrowanie najwyraźniej mające pełnić rolę radiatora.

Dla usztywnienia obudowy dodano pionowy wieniec. Mdf przedniej ścianki ma grubość 18-mm, wraz z masywnymi koszami głośników przykrywającymi dużą jego część, mamy front dostatecznie mocny i stabilny.

Zaciski przyłączeniowe tworzą dwie pary do bi-wiringu. Mało kto z tego dzisiaj korzysta, ale większość firm nie chce uchybić oczekiwaniom, że pojawi się przynajmniej taka możliwość. Zwrotnica jest dość skomplikowana, ale udało się ją upakować na dwóch małych płytkach, przymocowanych od tyłu do panelu przyłączeniowego. Tyle tylko, że w takiej sytuacji raczej nie znajdziemy w niej cewek powietrznych – za dużych do takiego sposobu montażu.

Fantazyjny kształt oprawy podwójnego gniazda przyłączeniowego, złożonego z masywnych zacisków, plus elegancka tabliczka znamionowa, potwierdzają prestiżowy charakter modeli serii Signature



Signature S2 należą do najdroższej, a więc pełniącej bardzo prestiżową rolę serii Paradigma. W takiej sytuacji nie ma już miejsce ani na kunktatorstwo, ani na pomyłkę. I nawet niezależnie od sposobu grania tańszych Paradigmów, który może być uzależniony od rozpoznanych przez firmę potrzeb szerszego rynku, to właściwości najlepszych w ofercie monitorów, kosztujących znacznie drożej niż większość kolumn wolnostojących dostępnych na rynku, muszą chyba być silnie ustawione pod kątem wymagań audiofilskich – bo po pierwsze, kto inny będzie je kupował, a po drugie, kto inny będzie o nich wyrażał opinię? W charakterze i działaniu takiego produktu trzeba więc pokazać lwi pazur, błysnąć i zademonstrować wszystkie umiejętności, a nawet jeżeli ktoś powie, że to konkretne brzmienie mu osobiście nie odpowiada, to będzie musiał za to przeproszać i przyznać, że “obiektywnie” są to głośniki o wybitnych możliwościach. Tak sobie wyobrażam myślenie konstruktorów Signature S2 o ich zadaniu, bo tak właśnie można w skrócie przedstawić podstawkowe referencje Paradigma.

Signature nie boją się więc wyrazistości, zdecydowanego, wręcz ostrego rysowania konturów. Są jednoznacznie ostrzejsze od Xaviana i od Focala, ale nie wiąże się to koniecznie z uwypukleniem wysokich tonów, których aktywność jest najczęściej źródłem takiego efektu. Owszem, w stosunku do XN 185 II można mówić o innej równowadze tonalnej, przesuniętej w górę pasma, ale na tle Profile, Signature wcale nie mają więcej wysokich tonów, a jednak brzmią bardziej

zdecydowanie i szczegółowo. Płynię to z samego zakresu średnich tonów, może przelomu średnich i wysokich, który daje tutaj bardzo dużo informacji. Średnie tony, a więc i karmiące się nimi głosy, mają efektywną, ale też wiarygodną artykulację. Ten fragment pasma, a może nie tylko ten, pokazywany jest w stylu monitorów B&W, i chociaż za stylem tym nie wszyscy przepadają, to jest on oparty na koncepcji odtworzenia wszystkiego bez owijania w bawelnę, a więc zgodnie z pryncypiami hi-fi, a nie na filozofii “umykalniania”, od czego są muzycy i ewentualnie ich producenci, a nie głośniki. Dlatego też przy słabo nagranych płytach Signature S2 nie odpląca pięknym brzmieniem tylko dlatego, że my wydaliliśmy na nie 7000 zł, ale spełnią rolę, do jakiej zostały powołane – jak najwierniejszego przetworzenia sygnału elektrycznego na akustyczny. W zamian dobre nagrania okazują się jeszcze bogatsze w detale, i to tym razem detale nie wywołujące agresywności czy metaliczności, chociaż wszystko zostaje podane jak na dłoni.

Bas uderza z energią w średnim podzakresie, proponując nam raczej odwrócenie uwagi od najniższych rejestrów, a za to podziwianie mocy, szybkości i zwrotności.

Trzeba powiedzieć, że Signature S2 mogą zostać odebrane jako grające twardo, sucho, analitycznie, bez ocieplenia, jednak wraz z dobrą równowagą, dynamiką i precyzją są to zadatki na brzmienie najwyższej klasy. Za pomocą odpowiedniego doboru urządzeń współpracujących łatwiej nam będzie bowiem nieco złagodzić ich dźwięk, bez wyraźnego obniżenia dokładności

i szczegółowości, którą chwalą się “na wejściu”, niż za pomocą ostro brzmiącej elektroniki odnawiać zgubione informacje w miękkim i ciepłym brzmieniu innych głośników. Na pewno szkoda byłoby też zaśmiecić ich brzmienie po prostu niskiej klasy sprzętem, nie chodzi bowiem o to, aby przerobić je na kolumny grające choćby gorzej, byle inaczej. Kto szuka brzmienia “instant”, łatwego i niewymagającego starań, znajdzie przecież gdzie indziej. Signature S2 trzeba oswoić, włożyć trochę wysiłku w dobór sprzętu i okablowania, ale takie są właśnie prawa rządzące hi-endem, do którego monitory też najwyraźniej aspirują.

SIGNATURE S2

Cena [zł] ok. 7000*
Dystrybutor POLPAK

Wykonanie i komponenty

Luksusowe, prestiżowe. Masywne konstrukcje głośników z pełnym ekranowaniem magnetycznym.

ocena **bardzo dobra**

Laboratorium

Wzmocnione niskie tony, w zakresie średnio-wysokotonowym dobra równowaga i szerokie rozpraszanie aż do skrajnego pasma. Pozytywny wpływ maskownicy. Dobra efektywność przy umiarkowanej trudnej impedancji.

ocena **dobra**

Brzmienie

Silne, zdecydowane, o bardzo czytelnej artykulacji. Mocny atak basu, średnie tony pokazane wyraźnymi konturami, wysokie tony czyste i dynamiczne. Precyzyjne lokalizacje na scenie.

ocena **dobra+**

* dokładna cena uzależniona od wersji kolorystycznej

M
U
I
R
O
T
A
R
O
B
A
L



Panel gniazda przyłączeniowego był na tyle duży, że możliwe było przymocowanie do niego płytek odseparowanych filtrów obydwu głośników.

Podobnie jak Profile 908, Signature S2 prezentuje tego typu charakterystykę impedancji (rys. 1), że mimo zakwalifikowania jej do szufladki "znamionowo 4-omowe", nie trzeba się jej bać. Minimum przy 150-200Hz leży tylko nieznacznie niżej od putapu 4 omów, w innych rejonach pasma nie ma już podobnych spadków, ani też bardzo częstych i gwałtownych zmian. Jedna górką w zakresie średnich tonów, związaną z działaniem nawet prostych filtrów układu dwudrożnego, i dwa szczyty w zakresie niskich tonów, wywołane funkcjonowaniem obudowy z otworem – to "normalka".

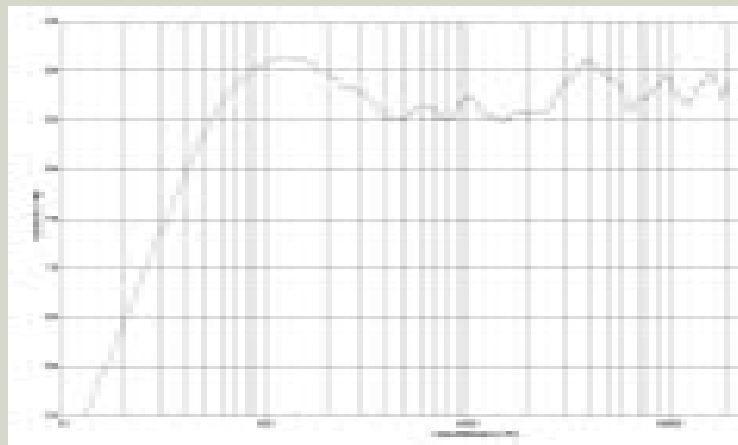
Więcej o brzmieniu podpowie nam rys. 2. Wzmocniono przetwarzanie tonów niskich, ale nie najniższych – szczyt uwypuklenia znajduje się powyżej 100Hz, a spadek -6dB względem niego przy 55Hz.

Mniej widoczną, ale na pewno nie pomijalną dla ucha charakterystyczną cechą tej charakterystyki jest wzmocnienie 4kHz, czyli występujące w tym zakresie, w którym ucho jest szczególnie czułe ma nadmiar.

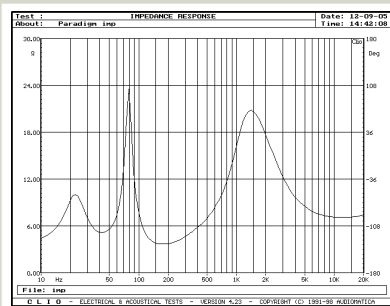
Ale można tego efektu uniknąć, ustawiając się nie na osi głównej, ale pod kątem 15° lub nawet - najlepiej - 30° (rys.3). Uwypuklenie 4kHz zupełnie wówczas znika. Dla sukcesu eksperymentów z osiami 15° i 30° ważne jest również, że głośnik wysokotonowy wykazuje się doskonale rozpraszaniem najwyższych częstotliwości – na samym skraju pasma różnice są minimalne.

Okazuje się, że jest też inny sposób usunięcia podbicia 4kHz – a mianowicie założenie maskownicy (rys. 4). Podobnie jak w Focalach Profile 908, maskownica jest tutaj elementem współpracującym przy kształtowaniu właściwej charakterystyki, i raczej powinna pozostawać założona.

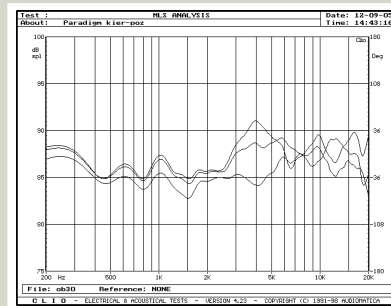
Rys. 5 dokumentuje sposób działania bas-refleksu. Efekt osłabienia promieniowania przy częstotliwości rezonansowej (ok. 40Hz) nie jest ostry, najprawdopodobniej przez dużą ilość wylumienia w obudowie. Charakterystyka promieniowania z otworu ma łagodny, dość nisko



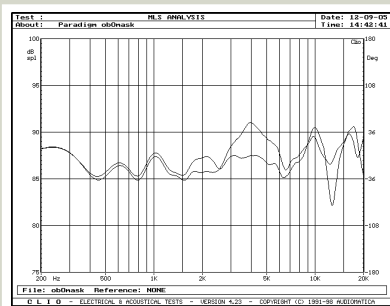
rys. 2. Signature S2, charakterystyka przetwarzania w całym pasmie.



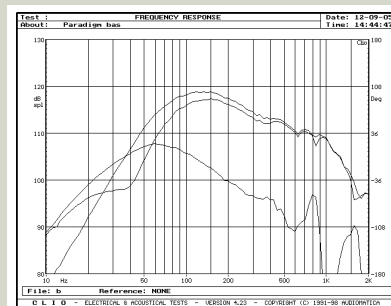
rys. 1. Signature S2, charakterystyka modułu impedancji.



rys. 3. Signature S2, charakterystyki przetwarzania w zakresie średnio-wysokotonowym, na osiach 0°, 15° i 30° w płaszczyźnie poziomej.



rys. 4. Signature S2, charakterystyka przetwarzania w zakresie średnio-wysokotonowym, wpływ maskownicy.



rys. 5. Signature S2, charakterystyki przetwarzania w zakresie niskich częstotliwości.

położony wierzchołek, przez co charakterystyka wypadkowa powoli zwiększa swoje nachylenie. W działaniu otworu nie pojawiają się wyraźne rezonanse pasożytnicze.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Efektywność (2,83V/1m) [dB]*	87
Rek. moc wzmacniacza [W]**	15-225
Wymiary (WxSxG) [cm]	38x21x36

* wartości zmierzone, ** wg danych producenta

Razem z puszką ekranującą, układ magnetyczny głośnika nisko-średnionotonowego osiągnął średnicę 14,5-cm, i ledwo zmieścił się w otworze głośnika. Ekranowanie głośnika wysokotonowego spełnia jednocześnie rolę komory wylumniającej, a dodatkowo ma formę radiatora.

